

MEMORANDUM ZPP: WYELIMINUJMY PŁACĘ MINIMALNĄ W MIKROFIRMACH

- **Pandemia najsilniej uderza w najmniejsze przedsiębiorstwa. Wiele z nich jest zagrożonych. Pomóżmy im likwidując płacę minimalną w mikrofirmach.**
- **W tym samym celu należy wprowadzić prosty sposób opodatkowania firm generujących przychody nie wyższe, niż 120 tys. zł rocznie: jednolity podatek w wysokości 20% od przychodu, obejmujący PIT i ZUS.**

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców niejednokrotnie już opisywał destrukcyjny wpływ pandemii i wprowadzanych ograniczeń działalności przedsiębiorstw na gospodarkę. Jakkolwiek w skali makro statystyki nie wyglądają fatalnie (pierwsza od trzydziestu lat recesja jest jednak faktem), niektóre branże odczuwają skutki kryzysu szczególnie dotkliwie. Jak w większości przypadków, najbardziej narażone na bankructwa i zwolnienia są mikroprzedsiębiorstwa. Nie mają one zapasu kapitału, który umożliwiłby im przetrwanie trudnego czasu.

Zwracamy uwagę na fakt, że niektóre z sektorów objętych ograniczeniami są w znacznej mierze zbudowane z najmniejszych podmiotów. Co więcej, pewna część tych firm może być wykluczona z możliwości ubiegania się o kluczowe instrumenty wsparcia, z uwagi na niespełnianie niektórych kryteriów (w tym – przede wszystkim – kryterium zatrudnienia na podstawie kodeksowej umowy o pracę). Wynika to przede wszystkim ze specyfiki prowadzonej działalności, a w głównej mierze cech takich, jak sezonowość, czy oparcie zespołu na studentach i młodych ludziach dopiero wchodzących na rynek pracy. W sektorze usług jest to stosunkowo częste, a jednocześnie jest to właśnie sektor w największym stopniu dotknięty ograniczeniami.

Obawiamy się, że przedłużające się restrykcje (którym konsekwentnie się sprzeciwiamy) mogą doprowadzić do zapaści mikrobiznesu. Mając to na uwadze, wydaje się że zasadne jest wprowadzenie programu ukierunkowanego precyzyjnie na wsparcie najmniejszych przedsiębiorców. Proponujemy, by program ten składał się co najmniej z dwóch elementów, które przedstawiamy poniżej.

1) Powrót do pierwotnej koncepcji „małej działalności gospodarczej”

Już kilka lat temu Związek Przedsiębiorców i Pracodawców zaprojektował rozwiązanie mające pomóc najmniejszym działalności gospodarczym, dla których obowiązek płacenia zryczałtowanych składek na ubezpieczenia społeczne, niezależnie od uzyskiwanych przychodów, wiąże się ze spadkiem rentowności prowadzonej działalności do poziomu, w którym utrzymanie się z niej staje się prawdziwym wyzwaniem. Oczywiście dla większości przedsiębiorców ryczałtowy ZUS jest rozwiązaniem korzystnym, jednak istnieje wspomniana wyżej grupa, w przypadku której konieczność uiszczania rosnących z roku na rok kwot powoduje realne trudności w utrzymaniu się.

Proponowaliśmy, by przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą na najmniejszą skalę (przychody nie przekraczające kilkudziesięciu tysięcy złotych w skali roku), mieli możliwość rozliczania się z fiskusem i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych za pomocą jednolitej, prostej daniny uiszczanej od przychodu, zawierającej w sobie zarówno podatek dochodowy, jak i wszelkie należne składki.

Nasze postulaty znalazły pewne odzwierciedlenie we wprowadzonej przez rząd formule „mały ZUS plus”. Ulga ta ewoluowała, jednak nawet w obecnej, rozszerzonej formie nie uwzględnia ona wszystkich elementów zawartych w naszej koncepcji. Przede wszystkim, zgodnie z nazwą, dotyczy ona wyłącznie składek na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy pierwotna propozycja „małej działalności gospodarczej” obejmowała również podatek dochodowy. Inna jest również konstrukcja samego rozwiązania – zamiast prostego iloczynu stawki i osiągniętego w danym miesiącu przychodu, „mały ZUS plus” wymaga ustalenia przeciętnego miesięcznego dochodu z działalności gospodarczej, przemnożenia go przez współczynnik 0,5 i – na końcu – porównania rezultatu z kwotą 30% minimalnego wynagrodzenia i 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Abstrahując od bardziej skomplikowanej struktury, główną różnicą między zrealizowaną koncepcją „małego ZUSu plus”, a zaprezentowanym przez ZPP pomysłem „małej działalności gospodarczej”, jest fakt czasowego ograniczenia omawianej ulgi w składkach na ubezpieczenia społeczne – korzystać z niej można jedynie przez trzy lata w pięcioletnim okresie.

W rezultacie, problem najmniejszych firm generujących niskie dochody, z których po opłaceniu wszelkich należnych danin publicznych, w kieszeni właściciela pozostaje niewielka kwota, pozostaje aktualny. Kluczową zaletą koncepcji promowanej przez ZPP jest jego systemowe rozwiązanie. Uważamy wobec powyższego, że planem minimum jest rezygnacja z czasowego ograniczenia „małego ZUSu plus”, a docelowo dążyć powinniśmy do wdrożenia pierwotnego pomysłu na regulację „małej działalności

gospodarczej”, tak by najmniejsze podmioty mogły rozliczać się w prosty sposób, a ich obciążenia były wprost uzależnione od generowanego przychodu. Stawka takiego podatku powinna oscylować wokół 20% - dla znacznej części najmniejszych działalności będzie to sumarycznie niższe obciążenie, niż skumulowane kwoty składek na ubezpieczenia społeczne i podatku PIT.

2) Zniesienie pensji minimalnej w mikroprzedsiębiorstwach

Mimo, że rynek pracy relatywnie dobrze poradził sobie z problemami wywołanymi epidemią koronawirusa, to widoczne są już pierwsze ewidentne oznaki osłabienia. Bezrobocie rejestrowane w styczniu sięgnęło pułapu 6,5%, najwyższego od kilku lat. Sukcesywnie maleje również liczba nowych ofert pracy – jesienią 2020 roku liczba ogłoszeń była przeciętnie o ponad 25% niższa, niż rok wcześniej.

Warto zwrócić uwagę na fakt częściowej regionalizacji problemu bezrobocia, wynikającej m.in. ze stosunkowo silniejszego oddziaływania pandemii na np. miejscowości o charakterze kurortów. Dla przykładu w powiecie kołobrzesckim stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła przez pandemię trzykrotnie (sic!).

Trzeba zauważyć również, że branże objęte restrykcjami (gastronomia, hotelarstwo, puby, placówki kultury etc.) są sektorami, w których tradycyjnie pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywa znaczna część młodych ludzi, również studentów. Zwolnienia wynikające choćby z administracyjnego zakazu prowadzenia działalności są dla tych pracowników o tyle trudniejsze, że znacznie trudniej, niż w normalnych warunkach, jest im znaleźć alternatywne miejsce pracy. W świecie przed pandemią COVID-19, młody człowiek rozpoczynający karierę zawodową np. w restauracji, mógł w razie potrzeby łatwo znaleźć zatrudnienie w barze, kinie, czy hotelu. W realiach naznaczonych lockdownem, pole manewru jest w takim przypadku znacznie ograniczone.

Powyższe wnioski wydają się być potwierdzone pojawiającymi się coraz częściej głosami ekspertów, zgodnie z którymi epidemia koronawirusa najsilniej uderza w aktywne zawodowo młode osoby – jest to obserwacja nieograniczona wyłącznie do Polski, lecz tycząca się całego globu, zwłaszcza że większość państw zdecydowała się na wprowadzenie podobnych ograniczeń i restrykcji.

Mając na uwadze powyższe, uważamy że warto stworzyć wentyl bezpieczeństwa mitygujący ryzyka dla rynku pracy wynikające z trudnej sytuacji spowodowanej pandemią. W tej chwili wielu przedsiębiorców utrzymuje jeszcze miejsca pracy, wbrew rachunkowi ekonomicznemu. Nie minie jednak dużo czasu, zanim bezwzględna kalkulacja zmusi ich do redukcji etatów, a to zjawisko może lawinowo objąć branże, których



działalność jest ograniczona. W rezultacie, niewykluczony jest powrót do znanych sprzed lat, dwucyfrowych stóp bezrobocia w Polsce. Trudności w znalezieniu zatrudnienia miałyby w takim układzie przede wszystkim osoby młode (niedoświadczone) i nisko wykwalifikowane.

Aby zapobiec realizacji tego scenariusza, proponujemy rozważenie odważnego ruchu, jakim byłoby wprowadzenie progu wielkości przedsiębiorstwa, od którego zaczęłyby obowiązywać przepisy dot. wynagrodzenia minimalnego. Do pewnego stopnia analogiczne rozwiązanie funkcjonuje w Stanach Zjednoczonych, gdzie federalne przepisy dot. płacy minimalnej obejmują firmy uzyskujące przychód przekraczający 500 tys. dolarów rocznie. Na polskim gruncie, wyjściowym punktem odniesienia mogliby być mikroprzedsiębiorcy, choć dyskusja dot. progu, po przekroczeniu którego przedsiębiorcę obowiązywałyby przepisy regulujące pensję minimalną, powinna być otwarta.

Reasumując, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców podkreśla, że pandemia może doprowadzić do degradacji mikroprzedsiębiorczości w Polsce. O skali tego zjawiska, jak i jego czasowym wymiarze, trudno jest w tej chwili przesądzać, jednak nie ulega wątpliwości, że zasadne jest zaproponowanie programu regulacyjnego wsparcia mikrofirm w celu przetrwania trudnego czasu i odbudowy po epidemii. Uważamy, że zaprezentowane wyżej dwie koncepcje: powrotu do pomysłu „małej działalności gospodarczej” oraz wyłączenia najmniejszych firm z zakresu przepisów regulujących płacę minimalną, przysłużyłyby się temu celowi.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes